Data publikacji: 04.08.2015

Boks na placu Kazimierza?Dlaczego nie?



3 sierpnia – Edmund Kubisiak, trener pięściarzy zrzeszonych w BKB Magic Boxing Brzesko, a zarazem prezes Małopolskiego Związku Bokserskiego, spotkał się z burmistrzem Grzegorzem Wawryką, aby omówić szczegóły planowanego na 5 września br. międzynarodowego turnieju będącego jedną z eliminacji

Małopolskiego Grand Prix. Termin został już „zaklepany", jednak sensacyjna zdaje się być wstępna decyzja burmistrza w sprawie lokalizacji tych zawodów. Właściwie lokalizacje są dwie – pierwszy wariant przewiduje rozegranie zawodów w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku, na co zgodę wyraziła dyrektor tej placówki, Urszula Białka. Rozważane jest również postawienie ringu na ... placu Kazimierza Wielkiego. Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka wstępnie przychylił się do tego pomysłu, jednak ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie po dodatkowych konsultacjach dotyczących technicznych możliwości takiej lokalizacji.

- Osobiście jestem zainteresowany tą druga koncepcją, ponieważ uważam, iż byłaby to znakomita promocja samego boksu, a przy okazji miasta. Wyobraźmy sobie zdziwione miny podróżnych przejeżdżających kursującymi obok placu Kazimierza Wielkiego autobusami, którzy nagle ujrzeliby walczących pięściarzy. Planujemy rozegranie 10-12 walk – mówi Edmund Kubisiak.

Pomysł zorganizowania walk bokserskich w plenerze nie jest w tym sporcie niczym nadzwyczajnym. Historia zna przypadki rozgrywania takich zawodów na wielkich stadionach z udziałem największych fighterów, na przykład Cassiusa Claya z Georgem Foremanem w Kinszasie (Zair). Cztery lata temu na stadionie we Wrocławiu rękawice skrzyżowali Tomasz Adamek i Witalij Kliczko. Sam Edmund Kubisiak wspomina, że walczył kilkakrotnie w plenerze i w różnych „dziwnych" miejscach, kiedy jeszcze był zawodnikiem Wisły Kraków.

- Pamiętam walki w muszli koncertowej, na zamkowym dziedzińcu, ale najbardziej utkwiła mi w pamięci impreza w niewielkim miasteczku pod Lipskiem, jeszcze w byłej NRD. Zawody miały się odbyć na świeżym powietrzu, jednak w uwagi na deszcz, ring w błyskawicznym tempie przeniesiono do pobliskiego ... baru mlecznego. Do dziś pamiętam, że niektórzy kibicowali nam znad talerza zupy – opowiada brzeski szkoleniowiec, któremu zdarzyło się także walczyć na moskiewskim Placu Czerwonym. Kilka lat temu już jako trener wprowadzał na plenerowy ring Filipa Ptasińskiego, wychowanka BKB Magic Boxing, a miało to miejsce w Krakowie, przed Teatrem im. J. Słowackiego.

Przypomnijmy zatem, że wizję zorganizowania zawodów pięściarskich na placu Kazimierza Wielkiego roztaczał wiele lat temu przed brzeskimi kibicami sam Jerzy Kulej, który gościł w starej siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury na zaproszenie Józefa Pabiana. Niestety, tego marzenia do tej pory nie udało się zrealizować. Jerzy Kulej już nie żyje. Józef Pabian w pewnym stopniu zrealizował to marzenie, bowiem pierwsza sekcja boksu w Brzesku powstała w zarządzanym przez niego klubie sportowym Olimp.

- Zorganizowanie pięściarskiej imprezy na placu Kazimierza Wielkiego to również moje marzenie – wyjaśnia Edmund Kubisiak – Będę usilnie namawiał pana burmistrza, aby ten pomysł zrealizować. Zresztą, jeśli chodzi o współpracę z brzeskim samorządem, to mam tylko pozytywne odczucia. W tej gminie jest sprzyjająca atmosfera dla sportu. Chcemy nadać tę imprezę atrakcyjną oprawę. Kibice będą podziwiać nie tylko same walki, ale byliby też świadkami ważenia zawodników pozujących do zdjęć na tle banerów Małopolskiego Związku Bokserskiego, gminy Brzesko i ewentualnych sponsorów.

Niezależnie od ostatecznej decyzji turniej będący jedną z eliminacji Grand Prix Małopolski na pewno w Brzesku się odbędzie, a datę 5 września pięściarscy kibice już mogą w swoich terminarzach odnotować. Obok zawodników zagranicznych wystąpią też brzescy bokserzy – wśród nich wielce utalentowani Filip i Mateusz Ptasińscy.

Mam jeszcze jedno marzenie – zwierza się nam Edmund Kubisiak – Chciałbym doczekać chwili, kiedy bokser trenujący w Brzesku wystąpi na Mistrzostwach Europy, Świata, może nawet na Olimpiadzie. Skoro taka sztuka udała się naszemu pływakowi Wojtkowi Wojdakowi, to dlaczego nie miałoby się to przytrafić bokserowi? W tym mieście nie brakuje uzdolnionej pięściarsko młodzieży, znakomite warunki stwarzają nam władze gminy i dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2, dlatego uważam, że jest to realne



Źródło: https://www.brzesko.pl/aktualnosc/22831,boks-na-placu-kazimierza-dlaczego-nie

Data wydruku: 2026-11-01 01:05:43